



FUNDACJA
BATOREGO

Argumenty

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

28 kwietnia 2026

Argumenty #83

Punkt zwrotny również dla relacji polsko-niemieckich



Zmiany w architekturze bezpieczeństwa na świecie – w tym słabnąca rola Stanów Zjednoczonych w Europie oraz strategia *America First* – wymuszają ponowną analizę sojuszy oraz polityk zagranicznej i obronności.

14 kwietnia 2026 roku Niemcy i Ukraina podpisały pakiet 10 umów o współpracy obronnej o wartości 4 miliardów euro. 22 kwietnia niemieckie ministerstwo obrony przedstawiło przełomowy dokument strategiczny *Gesamtkonzeption militärische Verteidigung* (Ogólna koncepcja obrony wojskowej). Sporo mówi się tam o realnym zagrożeniu, które może przyjść ze strony Rosji.

To widoczna zmiana w polityce niemieckiej, o której możemy się więcej dowiedzieć z najnowszego [raportu Piotra Burasa](#). Na podstawie tej analizy można sformułować rekomendacje dla polskiej polityki zagranicznej.

Po pierwsze, Polska powinna weryfikować i monitorować trwałość zwrotu w niemieckiej polityce, ale też wspierać *Zeitenwende* poprzez uczestniczenie w debacie o przyszłości polityki wschodniej tego kraju, domagając się gwarancji, że nie nastąpi powrót do *business as usual* z Rosją, nawet po ewentualnym zawieszeniu broni. Nowe podejście Polski powinno być dojrzsze – skoro obecny rząd kanclerza Friedricha Merza odżegnuje się od hegemonii na rzecz „kolektywnego przywództwa”, powinniśmy wykorzystać ten fakt do dyskusji z Niemcami o tym, jak takie przywództwo w Europie powinno wyglądać w szczegółach.

Po drugie, należy pogłębiać współpracę obronną, wykorzystując fakt, że Niemcy zerwały z ograniczeniami Aktu Stanowiącego o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa między NATO a Federacją Rosyjską (np. poprzez stałą obecność brygady na Litwie). Co więcej, Polska powinna współpracować z Niemcami nad stworzeniem europejskiego potencjału obronnego, który nie będzie w pełni zależny od parasola atomowego i militarnego USA. Ponadto Polska powinna sama rozwijać współpracę z Ukrainą w zakresie obronności i postrzegać niemieckie działania jako służące wsparciu europejskiego bezpieczeństwa.

Po trzecie, Polska powinna wzmacniać relacje z głównymi siłami politycznymi w Niemczech (CDU/CSU, SPD, Zieloni), które wspierają kurs antyrosyjski.

Po czwarte, budowanie niezależności regionu od surowców z Rosji przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury (np. gazociągów z Polski do Niemiec i dalej na Ukrainę) to niezwykle ważny czynnik, wart wykorzystania w polskiej transformacji energetycznej.

Po piąte, Polska musi budować koalicję państw unijnych (w tym z Niemcami), która sprzeciwi się ewentualnemu porozumieniu amerykańsko-rosyjskiemu, godzącemu w interesy Europy Środkowej. Należy konsekwentnie odrzucać rosyjskie żądania dotyczące stref wpływów i zmiany architektury bezpieczeństwa w Europie, wspierając w tej kwestii jedność Sojuszu.

Bezpieczeństwo Europy zależy od gospodarczego i militarnego sukcesu Ukrainy – ta teza znajduje obecnie zrozumienie wśród niemieckich elit politycznych i gospodarczych. Leży ona w interesie zarówno Ukrainy, jak i Polski i powinna być częściej wykorzystywana przez Polskę w kształtowaniu debaty publicznej oraz do budowania lepszej koordynacji w polityce europejskiej wobec Ukrainy i w polityce bezpieczeństwa w Europie.



Anna Fedas

koordynatorka programu Współpraca Międzynarodowa
w Fundacji im. Stefana Batorego

✉ afedas@batory.org.pl

Prawo do dialogu, nie prawo do weta: tworzenie nowych rezerwatów

Posłowie Polski 2050 i PSL przedstawili [projekt zmian w ustawie o ochronie przyrody](#). W ich ocenie obecnie decyzje o utworzeniu nowego rezerwatu podejmowane są bez wystarczającego udziału lokalnych społeczności. Dlatego politycy postulują, aby zgodę na utworzenie rezerwatu każdorazowo

musiała wyrazić rada gminy. Zmiana ta oznacza wprowadzenie mechanizmu weta, który pozwoliłby gminom blokować tworzenie nowych rezerwatów. Strona społeczna już dzisiaj ma udział w procesie, a wzmocnienie głosu lokalnej społeczności może się odbywać bez groźby jego paraliżowania.

Po pierwsze, decyzje związane z ochroną przyrody mają znaczenie strategiczne, a [decyzje na poziomie lokalnym są często uzależnione od silnej presji grup interesów](#) – np. związanych z gospodarką leśną, łowiectwem czy inwestycjami. Rezerwaty obejmują najcenniejsze i najrzadsze zasoby przyrodnicze, które mają znaczenie ogólnokrajowe, a ich ochrona powinna opierać się przede wszystkim na wiedzy naukowej, a nie na lokalnych kalkulacjach politycznych.

Po drugie, strona społeczna już teraz jest włączona w proces tworzenia rezerwatów poprzez konsultacje społeczne, o których wartości świadczy m.in. przykład [rezerwatu Bliżyńskie Lasy Naturalne](#). Takie konsultacje mogą służyć nie tylko zgłaszaniu uwag, ale również przeciwdziałaniu lokalnej dezinformacji. W opiniowaniu projektów rezerwatów mogą brać też rady gmin i regionalne rady ochrony przyrody (tworzone m.in. przez samorządowców, naukowców, leśników i przedstawicieli organizacji społecznych).

Po trzecie, wbrew często podnoszonym obawom, w Polsce ochrona przyrody opłaca się dzięki [tzw. subwencji ekologicznej](#). Łączna kwota subwencji na 2026 rok wynosi ponad 1,5 mld zł, z czego ponad 1,4 mld uzyskują gminy, prawie 257 mln powiaty, a 130 mln województwa.

Po czwarte, możliwe są zmiany, które zwiększą poczucie wpływu społeczności lokalnych, a jednocześnie nie sparaliżują procesu ochrony przyrody. Warto pogłębić proces konsultacji, pozwalający na określenie wspólnych kierunków w oparciu o fakty. Możliwe też jest zwiększenie roli opiniodawczej samorządów województw, rozszerzanie korzyści finansowych i współudział w zarządzaniu, np. poprzez rozwój turystyki przyrodniczej.



Strategia opracowana ze społeczeństwem obywatelskim potrzebna od zaraz

Na ostatniej prostej są prace rządu nad Strategią Rozwoju Polski do 2035 roku. Załącznikiem do tego dokumentu ma być spójna z nim Strategia Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Odpowiedzialny za jej opracowanie Przewodniczący Komitetu ds. Pożytku Publicznego sugeruje zaplanowanie tam działań skierowanych na budowę potencjału operacyjnego organizacji, ich doposażanie oraz wzmocnienie instytucjonalne sektora.

Wygląda więc na to, że zapowiada się dokument, który poruszy bardzo ważne i potrzebne kwestie, pomijając jednak rolę organizacji społecznych w realizacji wielu celów zaplanowanych w strategii

dotyczącej całego kraju. Organizacje społeczne nie zostały bowiem uwzględnione w wielu miejscach głównej strategii.

W rezultacie sektor obywatelski może otrzymać strategię o głównie technicznym znaczeniu. Wzmocnienie samych organizacji jest oczywiście bardzo potrzebne, ale stracimy możliwość gruntownego namysłu nad kierunkami rozwoju kraju i rolą w tym procesie organizacji. Chcąc w pełni wykorzystać ten moment i zasoby drzemące w organizacjach, należy:

Po pierwsze, uwzględnić w strategii wielość zadań pełnionych przez organizacje z różnych części kraju oraz ich potencjał do realizacji działań w takich obszarach, jak gospodarka (szczególnie o społecznym wymiarze), innowacje, świadczenie usług i zwiększenie spójności społeczności lokalnych, budowa sprawnego systemu ochrony ludności czy przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z wojną hybrydową i wzmocnienie instytucji demokratycznych.

Po drugie, zaplanować działania służące ochronie organizacji przed atakami i wykorzystaniem narzędzi prawno-administracyjnych (np. we współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich) czy też służące tworzeniu przestrzeni bezpiecznej i sprzyjającej aktywności obywatelskiej zgodnie z [zaleceniem Komisji \(UE\) 2023/2836](#).

Po trzecie, skorzystać z nadarzającej się okazji do przeprowadzenia z udziałem organizacji obywatelskich szerokiego dialogu społecznego, poświęconego filozofii i kierunkom rozwoju kraju. Ich ustalenie w bardziej partycypacyjnym procesie pomogłoby w zyskaniu zrozumienia społecznego i szerokiego poparcia dla wypracowanych pomysłów.

Po czwarte, tak ważny dokument nie może powstawać w zaciszu ministerialnych gabinetów, nawet na jego początkowym etapie. Powinien zostać przygotowany po dogłębnych konsultacjach z możliwie szerokim gronem organizacji obywatelskich, reprezentujących podmioty działające w różnych częściach kraju oraz w rozmaitych obszarach tematycznych. Proces taki powinien być zaplanowany i przeprowadzony zgodnie ze standardami dialogu obywatelskiego (zob. m.in. unijną [Strategię na rzecz społeczeństwa obywatelskiego](#)). Pozwoli to na wypracowanie strategii trafiającej w oczekiwania i potrzeby znacznej części sektora obywatelskiego, ale też dającej gwarancję kontynuacji jej realizacji po zmianie rządu.

